

NIECODZIENNIK



BOCHEŃSKI

MIESIĘCZNIK WOLNYCH OBYWATELI

WWW.NIECODZIENNIKBOCHEŃSKI.PL

NR 6 [8] CZERWIEC 2022

EGZEMPLARZY ELEKTRONICZNY

BEZPŁATNY



Wskęget

ROZUMIEM,
ŻE WARTO OSZCZĘDZAĆ,
JEDNAK NA WAKACJE
WOLEĘ LECIEĆ
SAMOLOTEM!



W NUMERZE:

SŁOWNIK POJĘĆ [NIE]OCZYWISTYCH: WOLNY RYNEK	2
NUMIZMATYKA: MONETY STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI	4
DRAPIEŻNIKI RABY: BRZANA	5
POCZĄTKI PAŃSTWA POLSKIEGO	6
CZY POLITYCY MUSZĄ MIEĆ KIJĄ W DU...?	7
WAKACJE NA WYSPIE FUERTEVENTURA	9
ZIOŁA I OWOCE: BORÓWKA CZERNICA	11
BOCHEŃSKI KĄCIK SPORTOWY	12
ŻEBY POLSKA BYŁA!	14
CO Z TĄ NASZĄ DEMOKRACJĄ?	15

SŁOWNIK POJĘĆ [NIE]OCZYWISTYCH WOLNY RYNEK

W maju pozwoliłem sobie rozpocząć temat własności prywatnej, nakreślając historyczną genezę tej idei, a także zaznaczając, że prawo do własności prywatnej oznacza również pełne prawo do decydowania o przeznaczeniu i sposobie wykorzystania tej własności. Na koniec wspomniałem, że tak długo, jak firma prywatna jest finansowana z *prywatnych* pieniędzy, tak długo nikt nie powinien mieć prawa wtrącać się w to, kogo zatrudnia, ani w jaki sposób wykorzystuje swoje zasoby – natomiast o tym, czy działania danej firmy są właściwe czy nie, powinien decydować wolny rynek. *Problem*, jak wspomniałem, polega na tym, że *wolny rynek* jest wolnym tylko wtedy, kiedy reguły gry są równe dla wszystkich – i ten temat chciałbym w tym miesiącu rozwinąć.

Zacząć należy od ujednoczenia definicji – w zależności od strony politycznego sporu można uzyskać różny obraz tego, czym jest idea wolnorynkowa: prawica nie raz twierdzi, że wolny rynek jest lekarstwem na wszelkie dolegliwości społeczne, że niemal wszystkie problemy zostałyby rozwiązane, gdyby tylko usunąć wszelkie regulacje z rynku. Z drugiej strony lewica utrzymuje, że poluzowanie hamulców, jakie na rynek nakłada państwo, doprowadziłoby do totalnego rozwarstwienia społeczeństwa i do sytuacji, gdzie stan majątkowy pozwalałby na ignorowanie prawa. Jak jest w rzeczywistości?

Jak zwykle – sprawa nie jest tak jednoznaczna, jak niektórzy byliby skłonni przyznać. Osobiście jestem zwolennikiem idei wolnego rynku, choć sam muszę przyznać, że widzę w niej pewne problemy – ale po kolei.

Wolny rynek, o którym przelotnie wspomniałem przy okazji *Kapitalizmu*, jest z nim nieodzownie powiązany, podobnie jak z *Liberalizmem*. *Kapitalizm* – system polityczny oparty na własności prywatnej – wymaga *wolnego rynku* do prawidłowego funkcjonowania. Dlaczego tak jest? Ponownie, zacznijmy od definicji. Mówiąc najprościej – **Wolny Rynek** jest to **model gospodarczy, w którym dowolny obywatel ma prawo swobodnie wymienić dowolny posiadany towar lub usługę na inny wybrany towar czy usługę, przyjmując, że wymiana ta odbywa się za obopólną zgodą obydwu stron**. Definicja ta może wydawać się błahym truizmem, ale za tym zdaniem kryje się więcej, niż mogłoby się początkowo wydawać, dlatego spróbujmy rozbić to twierdzenie na czynniki pierwsze.

Zacznę nietypowo od końca, mianowicie od *Obopólnej zgody*. Zgodnie z sentencją *Volenti non fit iniuria* – *Chcącemu nie dzieje się krzywda* – Wolny rynek

zakłada, że każda transakcja handlowa musi uzyskać zgodę obu stron. Firma nie może zmusić Państwa do oddania jej Waszych pieniędzy, podobnie klient nie może zmusić sprzedającego do rozstania się ze swoim towarem. Jest to jeden z kluczowych elementów, ponieważ w przeciwieństwie do tego co robi państwo – siłą odbiera Państwu pieniądze, po czym wydaje je na rzeczy, które politycy uważają, że są potrzebne, czyli w praktyce zmusza Państwa do zakupienia towaru, bez względu na Państwa zgodę w tym zakresie – wolny rynek zakłada, że to *wyłącznie* Państwo macie prawo i kompetencje do dysponowania własnymi pieniędzmi.

Kolejnym zwrotem, na który chciałbym zwrócić uwagę jest określenie *dowolny obywatel*. Idea, o której jest mowa, już na początku zakłada jedną, ważną rzecz – mianowicie *równość* wszystkich obywateli. Należy zaznaczyć, że nie jest to jednak równość w rozumieniu komunistów – nie jest to równość *wyników*, ale równość *szans* (ang. *Equity* kontra *Equality* lub *Equality of outcome* kontra *Equality of opportunity*). Różnica między tymi dwoma zagadnieniami jest prosta – równość *szans* zakłada, że Adam i Beata, ucząc się do egzaminu w szkole, mają dostęp do tych samych materiałów na tych samych warunkach i tyle samo czasu na opanowanie materiału – a ich ocena zależeć będzie wyłącznie od tego, jak dobrze ten materiał opanowali. Nieistotnym jest tutaj, jak łatwo komuś przychodzi przyswajanie informacji – m.in. dlatego, że jest to czynnik trudny do poddania obiektywnej ocenie – liczy się wyłącznie to, czy ktoś potrafi uzyskać pożądane wyniki.

Równość *wyników* natomiast zakłada, że jeśli któreś z nich uzyskało wyższą ocenę, to jest to efekt niepożądany – toteż wyższą ocenę się obniża, a niższą podnosi – po to, żeby na papierze udowodnić, że oboje są *równi*.

Wolny rynek zakłada równość obu stron w transakcji ekonomicznej – równość wobec prawa, równość wobec zasad, jakie decydują o dostępie do surowców. *Każdego* obowiązują te same zasady – a to oznacza, że każdy płaci *takie same* podatki, a także obowiązuje go *taka sama* odpowiedzialność prawna – niezależnie od tego, czy mówimy tutaj o Billu Gatesie, operującym miliardami dolarów i hektarami ziemi rolnej, czy o Jasiu Kowalskim, sprzedającym lemoniadę na rogu Rzeźnickiej i Sądeckiej. Aspekt *równości* kryje za sobą jednak jeszcze jedną kwestię – do której niebawem powrócę.

Kolejnym ważnym elementem tej definicji jest „wymiana dowolnego posiadanego towaru lub usługi na inny”. Uczulam tutaj Państwa na określenie towar lub usługa – ponieważ wbrew obiegowej opinii, *transakcji handlowej* dokonujemy nie tylko wtedy, kiedy idziemy do sklepu i kupujemy paczkę ciastek. *Transakcją handlową* jest również drodzy Państwo...

SKŁAD REDAKCJI: EDYTA MARSZAŁEK-WOJCIECHOWSKA – REDAKTOR NACZELNA • KACPER GŁÓD • MARTA MRZYGLÓD
EWA PIWOWARCZYK-PRYSAK • KONRAD PIWOWARCZYK • BOHDAN PRYSAK

WYDAWCA: WYDAWNICTWO AMETHYST • 32-700 POGWIZDÓW 216 • **DRUK:** PASAŻ SP. Z O.O. • 30-363 KRAKÓW, RYDLÓWKA 2
E-MAIL: NIECODZIENNIKBOCHENSKI@GMAIL.COM • TEL. 512-450-230 • WWW.NIECODZIENNIKBOCHENSKI.PL

praca. Kiedy idziecie Państwo pracować na kasie czy sortować towar w magazynie – świadczycie Państwo usługę – ale nie klientowi, który przychodzi do tego sklepu, tylko Państwa pracodawcy. W zamian za to, pracodawca dokonuje transakcji poprzez przekazanie Państwu części swojego wynagrodzenia, które otrzymał od klienta w zamian za wyświadczoną jemu usługę – wyprodukowanie bądź sprowadzenie i udostępnienie towaru, którego klient zażądał. Ważnym jest tutaj również słowo „dowolny” – w swojej najbardziej radykalnej postaci, wolny rynek domaga się zerowej ingerencji ze strony państwa w sprzedawany towar bądź usługę.

Może to oczywiście u niektórych budzić sprzeciw – w końcu jeśli ktoś może sprzedawać cokolwiek, bez ingerencji osób lub instytucji trzecich, to może również sprzedawać towar, który jest dla klienta niebezpieczny – prawda?

Owszem. Macie tutaj Państwo oczywiście rację, ale nie bierzcie pod uwagę jednej rzeczy, mianowicie reputacji. Ilość towaru, jaką będzie mógł sprzedać ktoś, kto naraża swoją działalnością życie i zdrowie swoich klientów, jest mocno ograniczona. Poza tym, nie zapominajmy o tym, że kapitalizm jest systemem przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorstw – osoba, która wchodzi na rynek, musi najpierw zdobyć zaufanie miejscowego społeczeństwa, a to jest raczej niemożliwe, jeśli producent zacznie sprzedawać towar, stanowiący zagrożenie dla zdrowia lub życia. Duże firmy – mówimy tutaj o sieci handlowej w skali kraju lub świata – rzadko pojawiają się znikąd, jeśli nie otrzymują dotacji – *dużych* dotacji – z zewnątrz. A to oznacza, że jeśli firma rozrasta się do tak dużych rozmiarów, to na każdym stopniu rozwoju musiała zostać obdarzona zaufaniem jej klientów. Mało tego – firma o której słyszało tak wielu ludzi nie jest również jakimś tajemniczym sprzedawcą, o którym nikt nic nie wie – jeśli jej praktyki stanowią problem, to wiadomość o tym rozejdzie się bardzo szybko – przynajmniej w teorii. Mało tego, wolny rynek absolutnie nie zwalnia nikogo z odpowiedzialności prawnej – wyrządzenie komuś szkody jest wciąż ingerencją w jego prawa, tym samym stwarzając podstawy do ukarania nieetycznego sprzedawcy. Ale jest tutaj jeszcze jeden aspekt, o którym ludzie wydają mi się często zapominać, a który jest najbardziej istotnym elementem zarówno *Kapitalizmu* jak i *Wolnego rynku*. Mówię tutaj rzecz jasna o *Konkurencji*.

Zapewnienie każdemu prawa do sprzedaży swojego towaru nie służy tylko dużym firmom i korporacjom – powiedziałbym, że wręcz przeciwnie. Wielkie firmy mają naturalny problem z wydajnością – w każdym mechanizmie, większa ilość ruchomych elementów, powoduje większą komplikację w działaniu – podobnie jest z przedsiębiorstwem. Jeśli sprzedajecie Państwo towar w małym, lokalnym sklepiku, to w teorii (pomijając oczywiście haracze, konieczne do uzyskania pozwolenia na prowadzenie działalności) obliczyć musicie przychody i rozchody, zabierając dla siebie

część wypracowanych pieniędzy. Dla porównania, duża korporacja płaci również setce pracowników, księgowym, marketingowcom, zewnętrznym firmom – nierzadko po drugiej stronie kuli ziemskiej, gdzie sytuacja ekonomiczna może być skrajnie różna – dodatkowo mając na uwadze konserwację sprzętu, w tym komputerów, kopiarek, oświetlenia, klimatyzacji itd.. To powoduje, że mniejsza firma ma również mniejszy problem w utrzymaniu maksymalnej wydajności – a w miarę jak się rozrasta, problem ten również rośnie.

Jest to istotne ze względu właśnie na konkurencję – bo jeśli duża korporacja zaczyna prowadzić nieetyczne działania, to jest to tylko kolejny gwóźdź do jej trumny i szansa dla małych przedsiębiorstw do zastąpienia jej na rynku lokalnym. Problem niestety pojawia się w momencie, kiedy obie te firmy muszą zapłacić stałą opłatę – pod postacią podatku, lub też ukrytą za koniecznością kupienia drogiego, licencjonowanego sprzętu – która nie jest żadnym problemem dla dużej korporacji, operującej milionami dolarów, ale dla lokalnego biznesu będąca ceną zaporową, uniemożliwiającą wejście na rynek. Odbierając możliwość wejścia na rynek mniejszym biznesom – likwidujemy z rynku konkurencję, a tym samym doprowadzamy do wprowadzenia monopolu, który z kolei prowadzi do obniżenia jakości towaru, a także do podniesienia jego ceny – czyli do ostatecznej straty kupującego.

To dlatego tak ważne dla wolnego rynku jest zachowanie równości wobec podmiotów gospodarczych – dlatego również ważne jest dopuszczenie ludzi do sprzedaży swojej pracy – towarów i usług – bez zewnętrznej regulacji. Ponieważ celem nie jest to, żeby pozwolić oszustom na krzywdzenie ludzi, ale żeby dla takich oszustów zawsze istniała na rynku alternatywa, pozwalająca Państwu wybrać lepszą opcję.

K. P.

”
Niszcząc wolny rynek, tworzy
się rynek czarny

– James C. Humes

Im więcej zasad i regulacji,
Tym biedniejsi są ludzie

...

Im więcej zasad i regulacji,
Tym więcej złodziei i bandytów

– Lao Tzu

”

NUMIZMATYKA

HOBBY CZY DOBRA INWESTYCJA?

CZ. VII – MONETY STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI

W tym numerze postaram się podsunąć pomysł, jakie monety Stanów Zjednoczonych może zacząć zbierać początkujący numizmatyk.

Jak można się domyślić, ze względu na wielkość państwa, różnorodność monet USA jest ogromna.

Okresy emisji monet Stanów Zjednoczonych w XIX i XX wieku można podzielić na lata: 1909-1950, 1951-1980 oraz 1981-dzisiaj. Obecnie Stany Zjednoczone emitują monety obiegowe o nominałach: 1 cent, 5 centów, 10 centów (one dime), 25 centów (quarterdolar), 50 centów (halfdolar) oraz 1 dolar. Monety emitowane są w wersji:

- a. bez znaku mennicy.
- b. ze znakiem mennicy P (Filadelfia),
- c. ze znakiem mennicy D (Denver),
- d. ze znakiem mennicy S (San Francisco),
- e. ze znakiem mennicy W (West Point),

Jeżeli więc wziąć pod uwagę ilość nominałów, ilość lat emisji oraz różnorodność mennic, to monet Stanów Zjednoczonych jest ogromna liczba, a to stwarza bardzo dobre możliwości do ich kolekcjonowania. Do tego można sobie wybrać tematykę kolekcji. Można na przykład zacząć od zbierania monet o nominale 1, 5, 10 centów z 3 mennic, tzn. bez znaku mennicy oraz ze znakami P i D. Monety te są dobrze dostępne i w miarę tanie. Oczywiście im bardziej wstecz w lata emisji monety te są coraz droższe. Również monety ze znakiem mennicy S, które są od jakiegoś czasu emitowane tylko w wersji PROOF (lustrzane) są droższe i trudniej je dostać na rynku.

Osobną kategorią monet centowych są ćwierćdolarówki (25 centów). Generalnie do 1998 roku monety te emitowane były jako obiegowe, a w latach 60-tych jeszcze jako srebrne. W roku 1999 Stany Zjednoczone rozpoczęły emisję monet okolicznościowych o nominale 25 centów i obecnie tylko takie są emitowane. Monet z tej serii ukazywało się po 5 szt. rocznie do roku 2008.

W sumie przez 10 lat wyemitowano 50 różnych ćwierćdolarówek każda z wizerunkiem symbolizującym jeden z 50 stanów. Po zakończeniu emisji tej serii rozpoczęto od 2009 r emisję monet o tym samym nominale z serii parki krajobrazowe USA. Serię zakończono w roku 2021.

Obecnie monety ćwierćdolarowe emitowane są dalej tylko jako okolicznościowe. Monety okolicznościowe o nominale 25 centów kosztują po kilka zł/szt.. Nie są więc drogie.

Z kolei monety 50 centowe od 1964 roku posiadają wizerunek prezydenta Kennedy'ego. (wcześniej był to Franklin). W pierwszych latach emisji były to monety srebrne i dzisiaj kosztują one po 30-50 zł/szt. Od lat 70-siątych do dzisiaj są to już monety z metali nieszlachetnych i kosztują od 6 do 15 zł/szt. Oczywiście trafiają się monety cenniejsze i rzadsze (np. z mennicy S), które mogą być droższe, ale generalnie monety te cenowo

są w zasięgu początkującego kolekcjonera.

Z monet o nominale 1 dolar chciałem zwrócić uwagę na dwie serie. Pierwsza to monety z serii Rdzenni Amerykanie. Monety emitowane są od 2000 r (po 1 szt na rok) i mają wspólny wizerunek rewersu. Jest to Indianka. Monety te są emitowane dalej i ich kolekcja bardzo ładnie się prezentuje. Poszczególne monety nie są zbyt drogie i kosztują od kilku do kilkunastu złotych w zależności od rocznika i od stanu zachowania.

Drugą z ładnych serii monet 1 dolarowych są monety z wizerunkiem prezydentów Stanów Zjednoczonych. Pierwszą emisję tych monet wypuszczono w roku 2009. Emitowano po 4 szt. monet rocznie począwszy od roku 2007. Na każdej monecie jest inny prezydent. Serię rozpoczyna moneta z prezydentem Jeffersonem. Seria w zasadzie została zakończona w roku 2016 i można śmiało pokusić się o jej skompletowanie.

Pisząc „w zasadzie” mam na myśli emisję dodatkowej monety, na której jest prezydent George Bush. Monetę wybito w roku 2020. Przy emisji monet prezydenckich obowiązuje zasada, że moneta może być wybita dopiero po śmierci danego prezydenta. Tak więc seria będzie kontynuowana, aczkolwiek na następne monety z tej serii trochę poczekamy.

Podsumowując zachęcam tych wszystkich z duszą kolekcjonera do zainteresowania się monetami Stanów Zjednoczonych. Pomimo, że ich ceny nie rosną zbyt szybko, ze względu na wielkość emisji monet (często nawet ponad 1 miliard szt.) to jednak z roku na rok ich ceny rosną powyżej inflacji. Gwarantuje to bezpieczeństwo kapitału ulokowanego w te monety. Dodatkowo na rynku można zakupić niedrogo albumy dedykowane dla serii monet 25 centów lub 1 dolar. Ułatwia to kompletację kolekcji i poprawia oczywiście jej prezentację.

I jeszcze jedna uwaga. Często spotyka się w ogłoszeniach, że sprzedam monety Stanów Zjednoczonych – „odwrotki”. Nie jest to nic wyjątkowego. Wszystkie monety Stanów Zjednoczonych emitowane są bowiem jako „odwrotki”.

Na koniec ciekawostka numizmatyczna, na którą natrafiłem ostatnio w internecie. Czy ktoś by zgadł ile waży największa moneta na świecie?

Otóż Rekord Guinnessa dla największej, najcięższej i najdroższej monety przypadł w 2011 roku monecie bulionowej stworzonej i wyemitowanej przez najstarszą australijską mennicę na świecie, Perth Mint. Moneta waży nieco ponad tonę, ma 80 cm średnicy i 12 cm grubości. Wykonana jest ze złota o czystości 99,99%. Natomiast jej wartość rynkowa wynosi około 53,5 miliona dolarów australijskich.

Powodzenia w zbieraniu monet.

B. P.

DRAPIEŻNIKI RABY

CZEŚĆ IV BRZANA

W poniższym artykule pragnę przedstawić kolejnego drapieżnika Raby, jakim jest królowa polskich rzek, czyli Brzana.

Gatunek z rodziny karpiowatych, a jednak drapieżnik. Piękna i mocna ryba, która zamieszkuje szybkie odcinki rzek z dużym nurtem, spotkać można ją praktycznie na całej długości Raby.

Cechą charakterystyczną ryby jest ryjkowaty pysk, gruba dolna warga oraz cztery wąsiki nad górną wargą. Brzanę można również rozpoznać po oliwkowym, a niekiedy także brązowym grzbiecie. Boki są barwy złotej, a płetwy ogonowe i grzbietowe są szare. Budowa ciała brzany jest przystosowana do życia przydenne. Naturalnym środowiskiem są rzeki – młodsze osobniki przebywają zazwyczaj bliżej brzegu, a starsze osobniki preferują głębszą wodę. Brzany żywią się larwami owadów wodnych, mięczakami, skąposzczętami oraz małymi rybami. Tarło odbywa się od maja do sierpnia w płytkiej wodzie na piaszczystym lub kamienistym podłożu. Samiec na grzbiecie i głowie ma charakterystyczną wysypkę tarłową. Ikra brzany jest trująca – przyklejana jest do piasku lub kamieni. Jesień i lato to najlepszy okres na połów ryb. Najskuteczniejszym sposobem na połów ryb jest feeder lub metoda gruntowa. Jako przynęty wędkarze stosują pokrojony w kostkę żółty ser, dżdżownice, ciasta, groch czy też pijawki. Natomiast najlepszymi zanętami są kulki proteinowe, pellet i wszelkie zanęty sypkie. Okres ochronny trwa od 1 stycznia do 30 czerwca, a w rzece Wiśle od zapory we Włocławku okres ten zaczyna się 1 września a kończy 30 listopada. [/www.wedkarskswiat.pl/](http://www.wedkarskswiat.pl/)

Na Rabie brzana jest chętnie łowionym gatunkiem sportowym przez spinnigistów jak również muszkarzy. Zdarzają się osobniki o długości ponad 80 cm.

Brzana to ryba, której ciało może dorastać do 80 centymetrów długości i masy 8 kilogramów. Aktualny rekord Polski to „zaledwie” 7 kilogramów, a już złowienie dwukilogramowej (często jeszcze niewymiarowej) sztuki będzie naprawdę dużym osiągnięciem. Prawdziwa sztuka zaczyna się po zacięciu. Brzana ma mnóstwo siły i często w czasie ucieczki albo wpływa między przeszkody, albo wyskakuje dość wysoko nad wodą – jedno i drugie zwiększa ryzyko zerwania zestawu.

Brzana w rzece Rabie występuje zarówno na skutek naturalnego tarła jak również na skutek corocznych zarybień narybkiem brzany organizowanych przez PZW pod nadzorem Przedsiębiorstwa Państwowego Wody Polskie.

MARCIN GŁÓD



POCZĄTKI PAŃSTWA MIESZKA

Jedną z najbardziej utrwalonych w naszej pamięci dat historycznych jest rok 966. Trudno się dziwić, gdyż próżno szukać bardziej przełomowego wydarzenia w historii Polski. Naturalnie chrzest Mieszka nie oznaczał zmian na pstryknięcie palcem, ale jego decyzja odegrała kluczowe znaczenie w procesie budowy i utrwalań nowego państwa. W dzisiejszym artykule prześledzimy pierwsze wydarzenia odnoszące się do historii Polski, zapisane z datą roczną. Są to dwa lakoniczne, ale doniosłe zdania: „965: Dubrowka przybywa do Mieszka” (DCCCCLXV Dubrouka ad Meskonem venit). „966: Mieszko książę Polski został ochrzczony” (DCCCCLXVI Mysko dux Polonie baptizatur). Słowa te znajdują potwierdzenie w najważniejszym źródle pisanym do dziejów Mieszka i Bolesława Chrobrego – w kronice biskupa Merseburga, Thietmara, saskiego autora¹.

Ciekawe świadectwo wiążące się z państwem Mieszka zostało sporządzone również w latach 965-966. Jego autor to Ibrahim ibn Jakub. Żydowski handlarz i uczonec oraz wywiadowca na służbie kalifa Kordoby, Al-Hakama II. Przypuszcza się, że Ibrahim został wysłany do dalekich krajów słowiańskich, by zbadać możliwości skutecznego pozyskiwania niewolników lub po to, by lepiej poznać te ziemie. W swej dalekiej podróży dotarł do Magdeburga, gdzie miał rozmawiać z samym Cesarzem Ottonem I. Następnie przybył do czeskiej Pragi, a także na ziemie zachodniosłowiańskich Obodryców². Niewykluczone, że Ibrahim w Pradze lub Saksonii mógł spotkać się z Mieszkiem. Żydowski kupiec zdobył na temat jego państwa sporo informacji. Wymienia Mieszka jako jednego z czterech Słowiańskich królów – obok władcy Bułgarów, Bolesława, króla Faraga, Bojema i Karako (Pragi, Czech i Krakowa) oraz Nakona, księcia obodrzyckiego. Ibrahim przedstawił państwo Mieszka w 966 roku jako zasobne i sprawnie działające.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że Polska pojawia się w historii pisanej nagle, w postaci liczącej się siły politycznej tego krańca Europy. Nie posiadamy zapisów rocznikarskich, które pomogłyby śledzić nam historię budowy państwa, które po swoich przodkach przejął Mieszko. Dzięki nowoczesnym metodom używanym w badaniach archeologicznych wykazano, że około 940 r. powstał gród w Gnieźnie, nowy gród w Bninie oraz w Gieczu, Łądzie i Grzybowie³. Budowa tych grodów świadczy o wielkim wysiłku ekonomicznym i fizycznym, którego podjęli się Polanie. Najprawdopodobniej do tych wyteżonych działań przyczyniło się zewnętrzne zagrożenie.

Wróćmy jednak do wydarzeń z 966 roku. Przyjęcie chrześcijaństwa przyczyniło się do ograniczenia gigantycznego problemu eksportu niewolników z krajów, które dołączyły do chrześcijańskiej wspólnoty. Sam chrzest jednak by nie wystarczył, konieczne było rozpowszechnienie go i wzmocnienie prestiżu chrześcijaństwa. Szybkie utworzenie organizacji kościelnej z własnym biskupem ułatwiło ten proces. W połowie XI wieku napływ niewolników słowiańskich do arabskich kalifatów zamarł całkowicie⁴. Aż trudno sobie wyobrazić jak mogłaby potoczyć się historia Słowian, gdyby proceder ten nie został w odpowiednim czasie powstrzymany. Aby państwo Mieszka mogło przetrwać, potrzebny był wielki wysiłek obronny, budowlany i militarny ludności. Dobra organizacja umożliwiła ekspansję na terenach później nazwanych Wielkopolską, Mazowszem, Pomorzem Gdańskim i Śląskiem. Świątynią i kluczowym ruchem Mieszka było zabezpieczenie swojej pozycji poprzez sojusz z Czechami w 965 roku i przyjęcie rok później chrztu, z jego doniosłymi konsekwencjami.

Mieszko i jego przodkowie nie mogli wiedzieć, że kładą fundament pod państwo przyszłych Polaków. Jak dziś wiemy, ich wysiłek okazał się niezwykle trwały. Nie możemy lekceważyć umiejętności i zręczności politycznej naszego pierwszego historycznego księcia. Mieszko nie tylko przyjął chrzest, ale wprowadził swoje państwo do Europy. Jego państwo swoim prestiżem dorównywało Węgrom i Czechom. Trudno się dziwić, że Mieszko zajmuje w naszej pamięci historycznej szczególne miejsce.

ALEKSANDER CEPAK

1 A. Nowak, *Dzieje Polski. Tom I: Skąd nasz ród*, Kraków 2014, s. 61.

2 Ibid., s. 62.; 3 Ibid., s. 70.; 4 Ibid., s. 76.

Literatura:

• Nowak A., *Dzieje Polski. Tom I: Skąd nasz ród*, Kraków 2014.

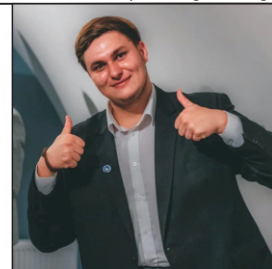
Fotografia:

• Jan Matejko, *Mieszko I – rysunek z pocztu królów i książąt polskich*.



CZY POLITYCY MUSZĄ MIEĆ KIJA W DU...?

BARTŁOMIEJ GÓRKA – MŁODZI DLA WOLNOŚCI | PARTIA KORWIN



31 Maja 2019 roku rozpocząłem swoją działalność polityczną jako członek Młodych dla Wolności, wówczas moja deklaracja członkowska została przyjęta przez ówczesnego Prezesa MdW w Okręgu Nowy Sącz – Karola Kołata.

I wiecie co? Całkiem sporo się od tego czasu zmieniło, na moją miarę czasu trzy lata w kontekście dziewiętnastu lat spędzonych na ziemskim padole, to całkiem sporo czasu. Stanowi to 15,79% czasu mojego życia i gdyby tę samą liczbę zastosować, to prawdopodobnie wyjdzie nam inflacja za czerwiec, wszak wedle szacunków inflacja na Maj ma wynieść 14%. Jednak niniejszy tekst nie jest o tym, na narzekanie na inflację, PiS, Premiera Vateusza oraz nieudolną opozycję przyjdzie jeszcze czas, zapewne nie raz. Dzisiaj staram się samemu sobie odpowiedzieć na pytanie z kategorii: „Na Boga! Dlaczego politycy mają takiego wielkiego kija... wiadomo gdzie”.

Nigdy nie zapomnę sobie moich myśli wówczas, w momencie włączenia się w działalność polityczną. W nieco dziecięcym toku rozumowania wychodziłem z założenia, że polityka stanowi swego rodzaju przygodę, niepowtarzalną wyprawę w trakcie której poznam tak wielu znamienitych, niesamowitych oraz ważniejszych i potężniejszych ode mnie ludzi. I wiecie co? Zawiodłem się! Okazało się, że inni działacze, czy gorzej, czy lepiej usytuowani pod względem wiedzy czy pieniędzy ode mnie są w gruncie rzeczy normalnymi ludźmi! Niby nic odkrywczego, lecz dla młokosa ciekawego świata i procesów, które zachodzą pod i nad jego głową było to coś niezwykłego. Kiedy pierwszy raz spotkałem ówczesnego Prezesa KORWiN w Okręgu Nowy Sącz - Andrzeja Skupnia to zacząłem zwracać się do niego per „Panie Andrzeju”. Nie powiem, zdziwiłem się gdy usłyszałem, że dostanę w łeb jak jeszcze raz mu „Zapanuję”. Potem? Ryszard Wilk, prywatnie dla mnie

to już Rysiek albo Rysiu, to dopiero było ciekawe spotkanie! Na pierwszym zebraniu Konfederatów w Nowym Sączu na którym się pojawiłem, wymalował się on przede mną jako majątny przedsiębiorca (co zresztą z prawdą się nie mija) oraz wykwinny polityk i persona wybitna wręcz. A kiedy wypiliśmy piwo i pogadaliśmy jak człowiek z człowiekiem, to po raz kolejny zderzyłem się z rzeczywistością i zauważyłem, że to w gruncie rzeczy normalny człowiek, tak jak i ja!

Pamiętnym wydarzeniem dla mnie był także Zjazd Młodych dla Wolności w Krakowie na początku 2020 roku, gdzie pierwszy raz spotkałem Konrada Berkowicza, Posła Konfederacji. Dotychczas widziałem go tylko w mediach, oglądałem z rozwartą gębą jak „gasił” Michała Szczerbę z Platformy Obywatelskiej, z równie rozwartą gębą słuchałem jego przemówień w Sejmie oraz wykładów na tematy wszelakie, z których w pamięci zapadł mi szczególnie ten, gdzie poruszony został temat Firmy Optimus z Nowego Sącza. A wtedy? Stałem z nim twarzą w twarz... i znowu okazało się, że to normalny człowiek! Teraz z perspektywy czasu zacząłem się zastanawiać, czy faktycznie byłem wtedy normalny? Znaczący oczywiście dzisiaj nie jestem, ale jednak... wtedy jednak znacznie dalej było mi do normalności. Potem poszło już z przysłowiowej Górki - spotkanie z Posłem Arturem Dziamborem (który po jednym z memów został okrzyknięty moim „starym”), wizyta Dobromira Sośnierza w Nowym Sączu (gdzie zapowiedziałem go jako „pogromcę lewaków”, „naczelnego kuca” oraz „zdobywcę feministek”), a także moja rozmowa z Prezesem Korwin-Mikkem, który kojarzy mnie z cytatem, gdzie pewne zjawisko określiłem luźno jako „Turbokatolicyzm”.

Okazało się, że politycy też są ludźmi! Jedzą tak jak ja, piją tak jak ja, rozmawiają tak jak ja i śmieją się tak jak ja! Wiecie za co polubiłem Posłów Konfederacji? Właśnie



**SPECJALISTYCZNE CENTRUM MEDYCZNE
MOVEMED**

**UL. KS. J. PONIATOWSKIEGO 40 (I PIĘTRO)
32-700 BOCHNIA**

**ZAPRASZAMY DO NASZEJ
PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO**

**CZEKAJĄ NA CIEBIE NASI SPECJALIŚCI
PSYCHIATRA | PSYCHOLOG**

PSYCHOTERAPEUTA | TERAPEUTA DS UZALEŻNIEŃ

REJESTRACJA:

☎ 798 311 058 LUB 14 613 59 74

✉ KONTAKT@SCM-MOVEMED.PL

za tą normalność, pokazywanie, że polityka to niekoniecznie tylko butna fasada i zasłanianie się stalową maską wysublimowanych, smutnych Panów w garniturach, którzy na mównicy w Sejmie gadają jak najęci sami do siebie lub ewentualnie do grupki fanatyków, których takie gadanie w jakimkolwiek stopniu obchodzi. W swoich życzeniach świątecznych mówiłem, że stereotypowy polityk powinien chociaż w okresie Wigilii Bożonarodzeniowej przemówić ludzkim głosem, niektórym oczywiście to nie wychodzi, ale jednak... to jest coś, czego mi brakuje w debacie publicznej w Polsce, a coś, co by się jej przydało. Zwykła, ludzka przyzwoitość i zdolność do rozmowy z każdym, a nie kreowanie pseudoelity, która w rzeczywistości nawet do zwykłej elity by się nie zaliczyła. Źle to zabrzmiało jak na Korwinistę i Konfederatę, ale naprawdę spore wrażenie wywarło na mnie spotkanie z Andrzejem Dudą w Limanowej na które się wybrałem. Prezydent podszedł wówczas do pierwszego rzędu ludzi zebranych na spotkaniu i każdemu bez wyjątku w tym mnie.... podał rękę. Mimo tego, że nie wytrzymałem gadania o czternastej emeryturze i patosu wylewającego się z przemówienia prezydenta (naprawdę, nie lubię jego stylu wypowiedzi), to jednak sam gest na samym początku i bezpośredniość w monologu do wyborców było czymś dla mnie jak na tamten czas niezwykłym. Z podobnego też powodu bardzo polubiłem Panią Poseł Urszulę Nowogórską (która nota bene chodziła z moim Tatą do jednej klasy w podstawówce), jakbym miał ją określić „zaciągając” w lokalnej gwarze, to powiedziałbym „złota kobita”. Kawusia i herbatka w jej biurze to normalność, zarówno z samą Panią Ulą jak i z jej asystentem Mirosławem Zygmuntem oraz naprawdę ludzkie, luźne rozmowy. W pamięci chyba pozostała mi szczególnie informacja o tym, że mój Tata nie był wobec niej złośliwy i nigdy nie pociągnął jej za włosy w szkole jak niektórzy.

Nie mniej, bo zdążyłem odejść od głównego wątku – w polityce w Polsce brakuje tej ludzkiej normalności. Chyba każdy z nas widzi ten efekt „elitaryzmu”, gdzie my, szarzy ludzie postrzegamy polityków jako ludzi stojących wyżej w hierarchii społecznej i będących „nieдоступnymi” dla plebsu. Sam jestem nic nie znaczącym klockiem domina w całej układance polskiej polityki, to nie ulega

wątpliwości. A jednak moja „jakaś tam” popularność sprawiła, że ludzie którzy mnie nie znają bezpośrednio a poznali mnie na ulicy (czy częściej na imprezie) byli mną w jakiś sposób zafascynowani, czasami odnosząc się do mnie z szacunkiem, który niekoniecznie mi się należał jako typowemu, szaremu człowiekowi. Na Boga! Naprawdę nie rozumiem skąd w głowach ludzi bierze się obraz działaczy politycznych oraz samych polityków wedle którego stoją oni na piedestale wznoszącym ich ku niebiosom jak słupki poparcia PiS u w TVP. Jednak dlaczego niektóre Panie i niektórzy Panowie są tak odporni na przedstawianie się jako normalni ludzie? Zapewne zniszczyło by to wspomniane maski, a zwykła, ludzka poczciwość, szczerść oraz brak zabawy w gierki, sprawiłby, że zburzyłaby się pewna fasada wspomnianego „elitaryzmu” oraz linii narracyjnej budowanej przez zarządy poszczególnych partii politycznych. Chyba właśnie dlatego sprawy posłów czy polityków otwarcie sprzeciwiający się głosom wyżej postawionych od siebie w strukturach partii, są takie głośne. Pamiętacie państwo chociażby sprawę Łukasza Rzepeckiego? Który po sprzeciwieniu się „Partii Matce” (czyli PiS owi) oraz dołączeniu do K'15 był na medialnym piedestale? Albo sytuację bardziej aktualną – posłowie Senyszyn, Kwiatkowski oraz Rozenek, których odejście oraz krytyka w stronę Włodzimierza Czarastego było bardzo głośnym, gorącym tematem medialnym.

Tak, wiem, że stwierdzenie „chciałbym żeby politycy byli bardziej ludzcy oraz szczerzy” jest myśleniem naprawdę bardzo życzeniowym. Ale są tacy, którzy są i szczerzy i ludzcy i sam jako działacz polityczny (bo politykiem ciężko mnie nazwać) staram się taki być. Wzrastająca świadomość ludzi na temat polityki i polityków oraz wzrastające zainteresowanie polityką i wyborami wśród ludzi, być może kiedyś sprawi, że większy odsetek polityków postanowi być ludźmi i wyciągnąć tego kija z tylnych wrót, który sprawia, że są manekinami, albo jak to powiedział Ignazio Silone – suflerami, których dobrze słyhać ze sceny. W ramach zakończenia niniejszego tekstu - kochani politycy! Prawicowi, lewicowi, centrowi i jacy

tam jeszcze chcecie, wyciągnijcie tego przysłowiowego kija, jeżeli jeszcze tego nie zrobiliście i zacznijcie się zachowywać wobec obserwujących was ludzi jak... no cóż, ludzie! Nie pożałujecie, a w oczach bardzo wielu ludzi staniecie się naprawdę bardziej interesujący!

Dziękuję wam – sympatykom, przeciwnikom oraz przyjaciółom za te trzy lata „przygody” politycznej.



**Bocheńskie Usługi
GEODEZYJNE**

- * Podziały , rozgraniczenia
- * Mapy do celów projektowych
- * Tyczenia budynków
- * Inwentaryzacje powykonawcze

ul. RÓŻANA 13
tel: 666 136 222 · 666 070 222

WAKACJE NA WYSPIE FUERTEVENTURA

14 DNI DLA 4 OSÓB ZA 15.000 ZŁ NA „WŁASNĄ RĘKĘ”

RADOSŁAW MACOŃ

Wyspy Kanaryjskie, nazywane przez Platona Wyspami Szczęśliwymi, to 7 głównych wysp wulkanicznych i 6 wysepek na Oceanie Atlantyckim, będących częścią archipelagu Makaronezji. Geograficznie należą do Afryki, a politycznie, jako autonomiczna wspólnota, do terytorium Hiszpanii.

Dzisiaj, ze względu na wulkaniczny krajobraz, obfitość plaż, Parków Narodowych i innych obszarów chronionych, całoroczny wiosenny klimat oraz fakt bycia ulubioną wakacyjną destynacją dla setek tysięcy Europejczyków miesięcznie, bywają nazywane Hawajami Europy.

Dzięki ich różnorodności, bez względu na upodobania, czy zasobność portfela, każdy znajdzie tam coś dla siebie.

Archipelag składa się z dwóch prowincji – wschodniej, w której skład wchodzi Lanzarote, Fuerteventura i Gran Canaria ze stolicą Las Palmas de Gran Canaria oraz zachodniej, do której należą Teneryfa oraz La Gomera, La Palma i El Hierro.

Ten egzotyczny i bezpieczny region między Europą, Afryką i Ameryką, o łącznej powierzchni 7446,95 km², odwiedziło w 2017 roku prawie 16 milionów turystów, w tym ponad 14 milionów zagranicznych. Aż 76% z nich poznało archipelag już podczas poprzednich lat i przyjechało ponownie. Oczarował ich doskonały klimat, spokój, komfortowe warunki wypoczynku, walory przyrodnicze, smaczna kuchnia oparta na lokalnych składnikach i mieszkańcy przyjaźnie nastawieni do odwiedzających.



ODKRYJ SWOJĄ ULUBIONĄ WYSPĘ KANARYJSKĄ

Która z wysp jest najładniejsza? Każda z siedmiu Wysp Kanaryjskich jest zupełnie inna, więc która dla kogo?

- ✓ GRAN CANARIA dla lubiących kosmopolityczne miasta przypominające te z kontynentalnej Hiszpanii i zmieniający się krajobraz budzący skojarzenia z kontynentem w miniaturze.
- ✓ TENERYFA dla wielbicieli karnawałowych szaleństw, egzotycznej roślinności, górskich szczytów i malowniczych, spokojnych wiosek z łaciatymi domkami.
- ✓ **FUERTEVENTURA** dla rodzin z małymi dziećmi, miłośników najpiękniejszych w Europie plaż, wiatraków, koziego sera i sportów wodnych.
- ✓ LANZAROTE dla zwolenników wulkanicznych widoków oraz idealnie z nimi harmonizującej architektury, jazdy na rowerze i wybornych win.
- ✓ LA GOMERA dla lubiących wypoczynek w spokoju i wędrówki górskie ukwieconymi wąwozami.
- ✓ LA PALMA dla zwolenników niezapomnianych pieszych wycieczek po wulkanach, obserwacji gwiazd i kubańskich klimatów.
- ✓ EL HIERRO dla poszukujących magii nienaruszonej ręką człowieka natury i miejsc nieodkrytych przez masową turystykę.

źródło <https://www.wyspy-szczesliwe.pl>

OSTRZEGAM! – JEŚLI RAZ TAM POJEDZIESZ, BĘDZIESZ CHCIAŁ TAM ZAWSZE POWRACAĆ.

JAK SAMEMU ZORGANIZOWAĆ TAKI WYJAZD

Przy organizacji wczasów na Fuerteventurę należy najpierw poszukać biletów lotniczych. W zawiązku z tym, iż w sezonie letnim Wizzair wycofał się z długich lotów i usunął lot bezpośredni na Wyspy Kanaryjskie z Katowic i Warszawy, najlepiej, a (co najważniejsze) najtaniej będzie się dostać na wyspę lotem przez UK (potrzebny paszport). Ja szukam lotów przez wyszukiwarkę **AZAIR.EU** lub **skyskanner**.

z Kraków [KRK] do Fuerteventura [FUE] 25.6.2022 9.7.2022

WYLOT Cz 2022-06-30 11:35 Kraków KRK → 19:35 Fuertevent FUE 8:00 h / 1 przesiadka €60.21

WYLOT Pn 2022-06-27 06:05 Kraków KRK → 17:50 Fuertevent FUE 11:45 h / 1 przesiadka €81.17

WYLOT Pn 2022-06-27 07:05 Kraków KRK → 17:50 Fuertevent FUE 10:45 h / 1 przesiadka €90.72

WYLOT Pn 2022-07-11 11:55 Fuertevent FUE → 23:30 Kraków KRK 11:35 h / 1 przesiadka €66.60

Całkowita cena: €60.21

Całkowita cena: €81.17

Całkowita cena: €90.72

Całkowita cena: €66.60

PRZYKŁAD: TERMIN 30.06 – 14.07

Gdy już kupiliśmy bilety, szukamy noclegu:

Ja polecam państwu stronę <https://www.fuenterentals.co.uk/> lub portal AIRBNB.PL. Najlepszym rozwiązaniem jest nocleg w Caleta de Fuste – polecam kompleks PUERTA del SOL. Dla osób które NO HABLA i tylko po polsku to świetna lokalizacja, gdyż w kompleksie są dwie restauracje prowadzone przez miłych Polaków z Sędziszowa ☺.

<https://www.facebook.com/SaxophoneCaletaDeFuste/>

Daria i Robert są zawsze pomocni i mili. Można zjeść polską kiełbasę i pierogi oraz przepyszną pizzę podawaną przez Sycylińczyka ☺ Antonio. Miejscowość jest położona w środku wyspy, dlatego to super

miejscówka do zwiedzenia całości. Maksymalnie 70 km do krańców Fuerteventury.

ILE KOSZTUJE NOCLEG? Za dwa tygodnie dla czterech osób cena pomiędzy 700 – 1000 euro. Za cały apartament z aneksem kuchennym w kompleksie z basenem. Normalnie taniej niż w Biedronce!

Kolejną czynnością jest **WYNAJEM SAMOCHODU** (bez którego cały wyjazd naprawdę nie ma sensu).

Jak samochód to tylko kanaryjska bezproblemowa firma CICAR.COM. Cena najmu na 14 dni to około 360 euro z ubezpieczeniem i fotelikami w cenie.

Ubezpieczenie zdrowotne – akceptowane są karty EKUZ czyli Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego. Kartę wyrobisz tu : <https://www.gov.pl/web/gov/uzyskaj-europejska-karte-ubezpieczenia-zdrowotnego-ekuz>.

Można wykupić ubezpieczenie prywatnie cena około 500 zł za 4 osoby. Jeśli ktoś lubi się czuć bezpiecznie, to polecam to zrobić.

CENY NA FUERTEVENTURA

Zakupy na Fuerteventurze najlepiej robić w dużych supermarketach, które oferują produkty w cenach nawet 2 razy niższych niż w małych sklepikach. Do tych marketów dojedziemy wynajętym samochodem (paliwo 1,29 euro/l). Popularne markety to: MERCADONA, SUPERDINO, HIPERDINO I LIDL. Biedronki nie ma ☺.

CENY PRZYKŁADOWYCH PRODUKTÓW W MARKETACH:

- piwo w puszcze 0,33 – 0,37 euro
- bagietka średnia – 0,49 euro
- jajka – 0,99 euro za opakowanie
- szynka surowa w plastrach 100g – 2 euro
- woda gazowana, duża – 0d 0,68 euro za butelkę dużą
- woda mineralna niegazowana – od 0,4 euro za butelkę
- masło - 2 euro
- butelka wina – od 2 euro
- szynka 8 euro za 1kg
- kurczak kanaryjski z wybiegu 3.5 euro za 1 kg
- mięso mielone 4 euro za 500 gram

CENY W RESTAURACJACH:

Za 9 - 14 euro na osobę zjemy pyszne danie z sokiem wyciskany lub piwem. Nie zdarzyło mi się wydać więcej niż 70 euro za 4 osoby, a do szczupłych nie należę.

Reasumując: ceny takie jak w Polsce lub niższe.

PODSUMOWANIE:

BILETY LOTNICZE	644 EURO
NOCLEG DLA 4 OSOB	800 EURO
WYNAJEM SAMOCHODU CICAR.COM	357 EURO
WYŻYWIENIE	<u>1.200 EURO</u>
SUMA	3.001 EURO
SUMA:	13.804 PLN

Zostawiam bufor 1200 zł na wahania cenowe i nieprzewidziane wydatki tudzież ubezpieczenie. Jak widać można pojechać na wymarzone wakacje za rozsądne pieniądze. Do odważnych świat należy. W przypadku pytań podaję maila: radek_m@wp.pl – chętnie służę pomocą.

PS. Też się wybieram na Fuerte po raz „naście” kolejny.

FIAT TIPO or similar

OFFER

Final price for 14 days:
357.90 €

Book

ZIOŁA I OWOCE

BORÓWKA CZERNICA

Borówka czernica, inaczej czarna jagoda (*Vaccinium myrtillus*), to krzewinka pospolita w całej Polsce, tworząca duże skupiska czyli jagodniki. Charakterystyczny dla tej rośliny jest owoc, dobrze znana nam wszystkim czarna borówka. Krzewinka ta występuje w lasach iglastych i zaroślach, a surowcem leczniczym są owoce i liście. Jagody zbieramy w pełni dojrzałe i suszymy na słońcu, rozłożone pojedynczą warstwą na papierze, następnie podsuszone przenosimy do pomieszczenia i dosuszamy. Przechowujemy w płóciennych woreczkach. Liście zbieramy w czasie kwitnienia (maj) i suszymy w podwyższonej temperaturze. Przechowujemy podobnie jak owoce. Jagody zawierają garbniki, glikozydy antocyjanowe, kwasy organiczne jak kwas cytrynowy, bursztynowy, pektyny, karotenoidy, witaminy – tiaminę, kwas askorbowy, liście zaś garbniki, flawonoidy, trójterpeny, kwasy organiczne oraz sole mineralne m.in. mangan.

Borówka czernica ma działanie bakteriobójcze, ściągające, przeciwbiegunkowe i moczopędne. Garbniki zawarte w roślinie hamują przepuszczalność błon śluzowych jelit, niszczą drobnoustroje chorobotwórcze np. *Shigella*, *Salmonella*, *Escherichia coli*, *Streptococcus*, odporne nawet na antybiotyki. Mają również działanie przeciwzapalne, i przeciwkrwotoczne. Antocyjany mają działanie podobne do karotenoidów i wit. A, poprawiają więc zdolność widzenia. Borówka stosowana jest w zaburzeniach przewodzenia pokarmowego jak niemyt żołądka i jelit, przewlekłe biegunki, w zapaleniach dróg moczowych i pęcherza, a zewnętrznie w stanach zapalnych gardła, owrzodzeniach dziąseł i jamy ustnej. Liście borówki stosuje się pomocniczo w cukrzycy, a także na pasożyty.

ODWAR Z OWOCÓW

Łyżkę stołową jagód zalać szklanką wrzątku, zagotować i odcedzić.

Pić 3 do 5 razy dziennie po pół szklanki odwaru.

ODWAR Z LIŚCI

2 łyżki stołowe liści zalać szklanką wrzątku, zagotować i odcedzić.

Pić 2 do 3 szklanki odwaru dziennie.

JAGODZIANKA na niestrawność i biegunki

Składniki:

- 0,5 kg jagód
- 0,5 l spirytusu

Przygotowanie:

Przeplukane jagody wrzucić do słoja, zalać spirytusem. Zakręcony sój odstawić na trzy miesiące do ciemnego, chłodnego miejsca, następnie odcedzić i rozcieńczyć płyn w proporcji 1 część maceratu i 2 części wody.

BORÓWKI NA WINIE na biegunki i nieświeży oddech

Składniki:

- 0,5 kg jagód
- 0,5 l czerwonego wytrawnego wina
- 1 łyżka cukru

Przygotowanie:

Przeplukane jagody wrzucić do słoja, zalać winem tak by przykryć owoce. Dosłodzić cukrem i odstawić na kilka dni do chłodnego miejsca.

Codziennie zjadać po kilka jagód.

JAGODOWY DŻEM na poprawę wzroku

Litr jagód wsypać do garnka, gotować na małym ogniu przez kwadrans ciągle mieszając. Dodać 2 szklanki cukru i 3 łyżeczki soku z cytryny. Podgrzewać pół godziny i przełożyć do słoików. Przechowywać w ciemnym miejscu.

Na poprawę wzroku jeść łyżkę dziennie.

JAGODY Z MALINAMI BEZ CUKRU

Składniki:

- 1 litr malin
- 2 litry jagód

Przygotowanie:

W garnku zagotować 1/3 szklanki wody. Dodać jagody i maliny, mieszać drewnianą łyżką. Gdy się zagotują mieszać aż do ponownego uniesienia się owoców. Gotować przez kilka minut. Gorące owoce przełożyć do przygotowanych wcześniej słoików. Zakręcać i ustawiać do góry dnem.

STARA APTEKARA E. P.-P.



ZDJ: EMW

BOCHEŃSKI KĄCIK SPORTOWY

POD REDAKCJĄ KACPRA GŁODA

PIŁKA NOŻNA

BKS WALCZY DO KOŃCA

Mimo faktu, że spadek BKS Bochnia do V ligi jest już nieunikniony, zawodnicy z Solnego Grodu walczą w każdym spotkaniu, aby móc z klasą pożegnać się z czwartoligowymi boiskami. Poza słabszymi meczami takimi jak porażka z Glinikiem Gorlice 0:4 lub z Okocimskim Brzesko 0:2, Bocheński miewał w maju i na początku czerwca też bardziej optymistyczne spotkania. Niewiele zabrakło Bochnianom do utarcia nosa Limanovii - wiceliderowi rozgrywek - w spotkaniu wyjazdowym. Bocheński w mocno osłabionym składzie prowadził 1:0 przez znaczną część meczu, w decydującej fazie drugiej połowy stracił zaś trzy bramki, grając jeszcze w dodatkowym osłabieniu po wykluczeniu jednego z graczy. Pomimo porażki, przyjezdnym piłkarzom nie można odmówić ambicji. Trafiły się jednak również zwycięstwa, jak te 2:0 z wyżej notowaną w obecnej kampanii Watrą Białką Tatrzańska. Pogrom zaś miał miejsce przy Parkowej 4 czerwca, kiedy to Bocheński pokonał Jarmutę Szczawnica aż 6:1. Jeden z graczy Jarmuty obejrzał czerwoną kartkę w pierwszej połowie, a BKS mając już bramkę przewagi po wcześniejszym wykorzystaniu karnego przez Marcina Ochlusta, powiększył swój dorobek bramkowy w drugiej części meczu. Ostatecznie bramki zaliczyli: Ochlust, Musiał, Pasiut, Skocz, Janicki x2.



STO LAT BOCHEŃSKIEJ PIŁKI

W niedzielę, dzień po obfitej wygranej nad Jarmutą, odbyły się uroczystości jubileuszowe 100-lecia Bocheńskiego Klubu Sportowego. Wszystko zaczęło się rano, kiedy to miał miejsce uroczysty przemarsz spod siedziby klubu do Bazyliki Św. Mikołaja, gdzie odbyła się Msza Święta. Następnie w Oratorium Św. Kingi nastąpiło odznaczenie zasłużonych działaczy upiększone koncertem zespołu 4 Szmary, który wykonał m.in. hymn BKS. Dalsza część uroczystości miała miejsce na stadionie przy Parkowej 3, gdzie najpierw Orkiestra Baczków zagrała kilka znanych utworów, a o 16:00 na murawie pojawili się gracze oldbojów BKS Bochnia oraz Wisły Kraków. Po emocjonującym meczu pełnym bramek, to Wiślaczy zwyciężyli 8:3. Bramki zdobywali dla Wisły: Grzegorz Pater x3, Piotr Brożek x3, Paweł Brożek, Kazimierz Kmiecik, a dla Bocheńskiego: Sławomir Zubel x2, Mirosław Dzieński. Rozegrano jeszcze symboliczny konkurs rzutów karnych, w których lepsza okazała się również Biała Gwiazda wygrywając 4:3. Kibice po meczu mogli zrobić zdjęcia z piłkarzami czy też skorzystać z różnych atrakcji. Dostępne były także okolicznościowe gadżety, łącznie z unikatowym szalikiem BKS Bochnia - Wisła. Niech nam żyje BKS przez kolejne stulecia!



ZDJĘCIA: KRZYSZTOF FLESZ

PIŁKA NOŻNA

BŁYSKAWICA POWALCZYŁA W PÓŁFINALE

Piękna przygoda Błyskawicy Proszówki w rozgrywkach Pucharu Polski zakończyła się w Niecieczy. Zawodnicy Mariusza Szarka ulegli na wyjeździe rezerwom Bruk-Bet Termaliki Nieciecza 1:2. W meczu drużyna z okręgówki mierzyła się z liderem wschodniej grupy małopolskiej IV ligi. Mimo różnicy poziomów, Błyskawica nie sprzedała tanio skóry wyższemu klasie rywalowi. Spotkanie zakończyło się minimalnym zwycięstwem Termaliki 2:1, a zawodnicy z Proszówek nawet kiedy przegrywali dwoma bramkami, znaleźli siły, by zdobyć bramkę kontaktową. Do samego końca próbowali walczyć o wyrównanie, jednak zabrakło im już sposobu, aby ponownie zmylić przeciwnika, choć z pewnością nie zabrakło determinacji. Ostatecznie to rezerwy z Niecieczy zmierzą się w finale z Wiczystą Kraków.



ZDJĘCIA: KRZYSZTOF FLESZ

FUTSAL

BSF BOCHNIA W PRZYGOTOWANIU DO EKSTRAKLASY

Drużyna Bocheńskiego Stowarzyszenia Futsalu już teraz przygotowuje się do rozgrywek w ramach Futsal Ekstraklasy. Zespół Klaudiusza Hirscha rozegrał już 2 spotkania z Widzewem Łódź. Oba mecze zostały przez Bochnian wygrane. W pierwszym spotkaniu rozegranym w Łodzi padł wynik 4:9, w Bochni natomiast BSF zwyciężył 3:4. Szkoleniowiec ekipy z Bochni dał szansę gry kilku testowanym zawodnikom, którzy być może wesprą klub w przyszłej, zbliżającej się



ZDJĘCIE: MOSiR BOCHNIA

LEKKOATLETYKA

SZKOLNA DRUŻYNOWA LIGA LEKKOATLETYCZNA

W ostatni dzień maja na Stadionie Miejskim oraz obiektach Szkoły Podstawowej nr 5 w Bochni miały miejsce zawody powiatowe w ramach Szkolnej Drużynowej Ligi Lekkoatletycznej chłopców. W zawodach wystąpiło czterdziestu zawodników reprezentujących trzy szkoły z naszego powiatu. Zwyciężyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Bochni, zdobywszy aż 957 punktów, drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Łapanowie z wynikiem 872 punktów, trzecia była Szkoła Podstawowa w Rzeszawie z 865 oczkami na koncie. Zmagania miały miejsce w czterech blokach: szybkościowym (bieg na 100 i 300 metrów), wytrzymałościowym (bieg na 1000 metrów), skocznościowym (skok w dal), rzutowym (rzut oszczepem, pchnięcie kulą) oraz w sztafecie 4 x 100 metrów.

KOSZYKÓWKA

SUKCES MŁODYCH KOSZYKAREK

Pod koniec maja w Krakowie odbyły się Mistrzostwa Małopolski w koszykówce 3x3 do lat 17. Drużyna MOSiR Bochnia reprezentowana była w składzie: Iga Florkiewicz, Julia Kolarz, Maja Kot, Nikola Więcek pod wodzą trenera Łukasza Nabelca. Koszykarki wygrały zmagania grupowe, następnie pokonały w półfinale trzecią drużynę Wisły CanPack Kraków, jednak w finale Bochnianki uległy pierwszej drużynie Wisły 17:5. Ostatecznie zawodniczki wróciły do Bochni z pucharem i medalami za drugie miejsce, co i tak jest sporym sukcesem.



ZDJĘCIE: MOSiR BOCHNIA

www.archi-projekt.pl

ARCHI

PROJEKT

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 11

b i u r o

P R O J E K T O W E

ŻEBY POLSKA BYŁA!

Z CYKLU: SUBIEKTYWNYM OKIEM WOLNEGO CZŁOWIEKA

5 czerwca 2022 roku, godzina 16:30. Cudowne niedzielne popołudnie, wymarzona pogoda, impreza 100-lecia Bocheńskiego Klubu Sportowego, a ja jestem w Restauracji Murowianka w Bochni i wraz z koleżankami i kolegami z Klubu Konfederacji Bochnia oraz Stowarzyszenia „Cives Conscii” czekamy na mieszkańców Bochni. Chyba każdy z nas ma w głowie podobne pytania: Ile osób przyjdzie? Kto zechce poświęcić to niedzielne popołudnie, aby spotkać się i porozmawiać o tym, „co z tą naszą wolnością”? Co jeśli będzie tylko garstka osób? Kto będzie wówczas najbardziej zawiedziony? Co powiemy Posłowi na Sejm RP, Panu Grzegorzowi Braunowi, jeśli będzie nas tylko kilkanaścioro? Czy to, co robimy ma sens? Czy duch w narodzie jeszcze żywy?... To tylko niektóre pytania, które przebiegły zauważone przez moje myśli.

Drodzy Czytelnicy, wierzcie mi – tego typu niepewność zawsze towarzyszy przedsięwzięciom, które nie są nakierowane na poklask, nie są nakierowane na to, by zrobić coś łatwym kosztem, nie są nakierowane na popularne tematy, ale są nakierowane na tematy trudne, nieszablonowe, niepoprawne politycznie, czyli (najogólniej rzecz biorąc) na poszukiwanie prawdy i głębi w życiu. A takim przedsięwzięciem z pewnością było pierwsze z cyklu spotkań „Co z Tą Naszą Wolnością” – *Niedziela dla Wolności z Posłem Grzegorzem Braunem*, zorganizowane przy wspólnym działaniu Klubu Konfederacji Bochnia (KKB) oraz Stowarzyszenia „Cives Conscii”, które koordynowała i prowadziła Marta Mrzyglód, będąca liderem KKB.

Wracając do dramaturgii przeżyć współorganizatora-uczestnika. O godzinie 16:59 już wiedzieliśmy, że duch w narodzie nadal żywy! Musieliśmy naprędce dokładać krzesel! I, Drodzy Czytelnicy, miód na serce dla każdego organizatora – zabrakło krzesel! (A z tyłu głowy oczywiście jednocześnie „Ojoj, niektórzy będą musieli stać.”) Ponad 130 osób zgromadzonych na sali gromkimi brawami powitało Posła Grzegorza Brauna, który (jak przystało na każdego człowieka, szanującego czas własny oraz innych) punktualnie o 17:00 przekroczył próg Restauracji Murowianka.

Tematów, które poruszone były na spotkaniu było tak wiele, że nie sposób je wszystkie tutaj wymienić – spotkanie trwało ponad 3 godziny i odnosiło się wrażenie, że mogłoby trwać i kolejne trzy, a może i więcej. Być może jest to moje subiektywne „chcenie”, ale w moim odczuciu atmosfera na sali była niebywale życzliwa, nakierowana na chęć słuchania i dzielenia się przemyśleniami. Od wielu osób na koniec słyszeliśmy, że znaleźli to, po co przyszli – odzyskali poczucie jakiejś wspólnoty oraz tego, że nie są sami w swoich wątpliwościach, postrzeganiu rzeczywistości i wewnętrznym buncie, który w sobie odczuwają słuchając tzw. mediów głównego nurtu.

To, co dla mnie było najważniejsze, z czym absolutnie się zgadzam z Panem Grzegorzem, to jego odpowiedź na pytanie: Czy ja, przeciętny obywatel, coś mogę zrobić ŻEBY POLSKA BYŁA, a jeśli tak, to co to jest i od czego zacząć? Odpowiedź była banalnie prosta, chociaż bardzo trudna do wcielenia w życie dla przeciętnego obywatela. Mianowicie należy wziąć sprawy w swoje ręce! Na własnym podwórku, w swoim własnym mikrokosmosie (na początek w mieście, gminie), ramię w ramię z tymi, którzy chcą ŻEBY POLSKA BYŁA. Spotykać się, rozmawiać, podejmować małe i większe kroki w działaniach. Wbrew wszystkim i wszystkiemu, czasem nawet wydawałoby się, że

wbrew logice. Jeśli pokażemy swoim własnym przykładem, swoim własnym zaangażowaniem, że jest w nas wiara, jest w nas chęć poświęcenia, jest w nas wola walki o to, ŻEBY POLSKA BYŁA, to tylko wtedy jest nadzieja, jest szansa, że Polska będzie sobą – krajem wyjątkowym, krajem ludzi wolnych, w którym wolność jest niezbywalnym prawem każdego obywatela, krajem ludzi wolnych i równych wobec prawa, a przez to i dzięki temu krajem ludzi odpowiedzialnych, zaradnych i silnych, a nie krajem rozleniwionych zasiłkami socjalnymi, wyciągających coraz częściej i coraz dalej ręce po wypracowane przez innych dobro, ludzkich karykatur.

I niestety tutaj trzeba sobie jasno uświadomić – musimy się angażować w życie polityczne, bo to jest tylko iluzja, że brak zaangażowania powoduje brak utapiania się w przysłowiowym politycznym bagnie. To jest kolejna kwestia, o której wspominał Poseł Braun (wspominał własnymi słowami, ale bardzo mocno to zaakcentował). Ja dodam tutaj trochę więcej. Bierność i brak działania, drodzy Czytelnicy, również jest wyborem. Jest wyborem zaniechania. I wierzcie mi, każdy z nas, którzy przykładają ręce do pługa, ma wątpliwości, każdy z nas chciałby pozostać czysty, nieochlapany tym błotem, ale odwracając głowę od „brudnej polityki” nie spowodujemy, że ona przestanie mieć wpływ na nasze życie! Nie dajmy sobie wmówić, że jednostka nie ma znaczenia! Bądźmy odważni, podejmujmy ryzyko wystawienia się na krytykę, to naprawdę nie jest aż takie straszne. Jeśli będziemy pamiętać o najważniejszej kwestii – szacunku dla drugiego człowieka – to żadna fala krytyki nie jest w stanie nas zatopić. Różnimy się od innych, tak było, jest i zawsze tak będzie. Nie bójmy się być sobą. I uważam, że to jest właśnie siłą Pana Grzegorza – On nie boi się być sobą, nie boi się wyrażać własnych opinii, nawet tych uważanych za skrajne. Czy zwróciliście uwagę, co jest Jego największą siłą? Ja uważam, że jest nią właśnie szacunek dla bliźniego. Zważcie to dobrze – jaka to jest moc!

Nie przedłużając mojego subiektywnego wyводу na temat spotkania, napomknę jeszcze, że była mowa o sprawach bieżących – inflacji, wojnie, pandemii, o Wielkim Bracie, Eskimoskach, Wielkiej Grze, o wymianie liczników na stacjach i o tym, żeby zadać sobie pytanie: Jakiej Polski chcemy? Spotkanie było transmitowane na stronie fb Klubu Konfederacji Bochnia – jeśli jakimś cudem się uchowa przed wszechwidzącym okiem Saurona, to zachęcam do obejrzenia – posłuchania.

Na koniec dodam, że nie we wszystkim zgadzam się z Panem Posłem Grzegorzem Braunem. Rzekłabym nawet, że nie zgadzam się z Nim w jednej z najważniejszych dla Niego i dla mnie kwestii. Co zupełnie nie przeszkadza mi w tym, aby chcieć z nim działać. Dlaczego? Bo polityczne priorytety mam w większości zgodne z Jego politycznymi priorytetami. Tak jak On – chcę, ŻEBY POLSKA BYŁA. Tak jak On – chcę Wolności dla każdego obywatela i równości wobec prawa. Tak jak On – uważam, że rolą narodu polskiego nie jest misja mesjańska dla innych narodów, ale tworzenie państwa, w którym nam, Polakom oraz wszystkim tym, którzy chcieliby w Polsce żyć (na naszych, polskich zasadach), żyło się po prostu dobrze. I już samo to wystarczy, żeby wspólnie zmieniać nasz świat tak, ŻEBY POLSKA BYŁA.

Wolność. Szacunek. Sprawiedliwość. Własność.

EMW

CO Z TĄ NASZĄ DEMOKRACJĄ?

MARTA MRZYGLÓD



Komentarz społeczno-polityczny

Czy wiesz jaka forma DEMOKRACJI obowiązuje w Rzeczypospolitej Polskiej?

Historia demokracji jest długa, pojawiają się odwieczne pytania, która forma demokracji jest najlepsza? A może nie demokracja tylko monarchia? W jaki sposób usprawnić ten ustrój państwa?

Politolodzy wymieniają różne rodzaje demokracji:

- demokracja bezpośrednia – to system polityczny, w którym obywatele uczestniczą (jak sama nazwa wskazuje) bezpośrednio w podejmowaniu decyzji poprzez głosowanie w formie plebiscytu czy referendum.
- demokracja pośrednia – rodzaj demokracji, w którym decyzje podejmuje przedstawiciele społeczeństwa wybrani w wyborach. Przedstawiciele reprezentują cały elektorat lub dany okręg wyborczy.
- demokracja parlamentarna – ustrój polityczny, charakteryzujący się tym, iż uprawnieni do głosowania wybierają parlamentarzystów jako swoich przedstawicieli (w Polsce są to posłowie i senatorowie). Demokracja parlamentarna jest rodzajem demokracji pośredniej (przedstawicielskiej), gdzie władzę wykonawczą sprawuje rząd, podlegający kontroli wybranego przez wyborców parlamentu.
- demokracja prezydencka – to system polityczny, w którym istnieje wyraźne rozróżnienie między władzą wykonawczą a ustawodawczą. Władzę wykonawczą sprawuje wybrany przez społeczeństwo prezydent, pełniący jednocześnie obowiązki szefa rządu oraz głowy państwa.
- demokracja mieszana (hybrydowa) – to forma demokracji, łącząca elementy demokracji bezpośredniej i pośredniej. System ten jest obecnie popularny m.in. w Szwajcarii.

KONSTITUCJA RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ wskazuje:

Rozdział I
RZECZPOSPOLITA
Art. 1.

Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli.

Art. 2.

Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Przypomnijmy sobie definicję demokracji.

Demokracja (gr. *dēmos* „lud”, *krátos* „władza” – dosł. „rządy ludu, ludowładztwo”) – jeden z typów ustroju państwa, zakładający udział obywateli w sprawowaniu władzy. Demokracja ma swój początek w starożytnej Grecji.

W starożytności demokracja oznaczała ustrój polityczny, jaki funkcjonował w niektórych miastach-państwach (np. Atenach), w opozycji do monarchii (rządy jednej osoby) czy oligarchii (rządy nielicznych). Współczesna demokracja, zawiera zarówno elementy

monarchii, jak i oligarchii.

Obowiązującą w UE formą demokracji jest demokracja przedstawicielska (parlamentarna), w której obywatele głosują na swoich reprezentantów, którzy z kolei w ich imieniu ustanawiają prawa. Czy jest to najlepszy dla nas obywateli rodzaj demokracji?

W kontekście artykułu z zeszłego miesiąca (*Niecodziennik Bocheński* – kwiecień 2022), w którym zachęcałam do tego, by INTERESOWAĆ SIĘ POLITYKĄ oraz patrzeć „POLITYKOM NA RĘCE”, chciałabym się skupić na wadach demokracji, jako systemu niedoskonałego, generującego następujące problemy:

- niewłaściwi ludzie u władzy,
- korupcja,
- niesprawiedliwość społeczna,
- patologie władzy,
- powolność działania,
- nieskuteczność prawa,
- bezrobocie,
- niestabilność rządu (będąca efektem funkcjonowania wielu partii),
- nieponoszenie odpowiedzialności w przypadku niewypełnienia obietnic wyborczych,
- konflikty między partiami, których konsekwencje ponoszą obywatele (np. konsekwencje finansowe).

Co możemy zrobić, żeby usprawnić ten ustrój?

Spowodować, aby więcej REALNEJ władzy było w rękach obywateli, a taką możliwość daje DEMOKRACJA BEZPOŚREDNIA lub DEMOKRACJA MIESZANA (hybrydowa), ale o tym w kolejnym *Niecodzienniku Bocheńskim*.

„DEMOKRACJA TO SPRZECZNOŚĆ SAMA W SOBIE: ABY W OGÓLE RZĄDZIĆ, MUSI POWSTAĆ HIERARCHIA, A SKORO POWSTANIE HIERARCHIA, NIE WSZYSCY BĘDĄ JUŻ RÓWNI. ŚWIAT, ŻYCIE, CZŁOWIEK, WSZYSTKO ISTNIEJE DZIĘKI USTANOWIENIU HIERARCHII; RÓWNOŚĆ TO OSTATECZNA KAKOMORFIA, W KTÓREJ NIEUCHRONNIE ROZTAPIA SIĘ KAŻDA FORMA.” — JACEK DUKAJ

Źródła:

- <https://kronikidziejow.pl/porady/demokracja-poczatki-definicja-formy-teorie-rozwoj-znaczenie/>
 - <https://www.liberties.eu/pl/stories/bezposrednia-demokracja/43941>
 - <https://pl.wikipedia.org/wiki/Demokracja>
 - <https://lubimyczytac.pl/cytaty/t/demokracja>
- Grafika:
- <http://www.civisliber.org/demokracja-fasadowa-wolnosc/>



KRZYŻÓWKA Z WAKACJAMI W TLE

1		2			3		4		5	6			7		8	
							9									
10			11		12					13		14				
		15					16									
17					18					19	20				21	
				22						23				24		
25								26							27	
				28			29				30					
31			32				33									
		34		35							36					
37							38				39					
			4		7				11						8	

HASŁO:

(utworzą litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu)

Poziomo:

- 1 Pierwszy miesiąc wakacji
- 5 Wakacyjna – czeka na cię
- 9 Podobno w matematyce się nie liczy
- 10 Uczeń szkoły wojskowej
- 12 Dowódca wojsk tureckich
- 14 Ptak czczony w Egipcie
- 15 Nie pamięta jak cielęcim był
- 16 Miejscowość wypoczynkowa nad Bałtykiem
- 17 Wejście do czołgu
- 19 Rodzaj wydawnictwa muzycznego zawierającego muzykę związaną np. z filmem
- 21 Pierwszy dźwięk gamy
- 22 „Małpia...” – nadchodząca nowa pandemia
- 23 Wakacyjny wyjazd z rodzicami
- 25 Wakacyjna wyprawa turystyczna
- 26 Znany film Pasikowskiego
- 28 Styl pływacki
- 30 Elementarna część mowy
- 31 Symbol pierwiastka europy
- 32 Polski zespół rockowy
- 33 Płacz, skarga
- 35 Imię żeńskie, któremu „nie wypada”
- 36 Męczy po zakrapianej imprezie
- 37 Kojarzona z wakacjami – kwitnie od maja do czerwca
- 38 Daje cień w upalne wakacyjne dni
- 39 Nie tylko w wakacje możesz tam popływać

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

Pionowo:

- 1 Typ larwy
- 2 Ściana budynku
- 3 Gatunek wierzby
- 4 Naczynie do picia herbaty
- 5 System norm regulujący stosunki społeczne
- 6 Grecka wyspa na morzu Egejskim
- 7 Jeden z pasożytów u człowieka
- 8 Dramat Mickiewicza
- 11 Wielki i Mały na nieboskłonie
- 13 Kawał zrąbanego drzewa
- 18 Na niej występują artyści
- 20 Najwyższa ocena w szkole podstawowej
- 23 Rasa psa
- 24 Przypieka w wakacje
- 25 W niej schłodzisz latem ciało
- 26 W wakacje wylegujesz się na niej
- 27 „Nie rzucim ziemi.....”
- 28 Nasz to Polska
- 29 Domek dla pszczoł
- 34 Mydełko z disco-polowej piosenki

B. P.

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

ZADZWOŃ LUB NAPISZ

 512-450-230

 NIECODZIENNIKBOCHENSKI@GMAIL.COM